



Sygn. akt III KK 285/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala (przewodniczący)

SSN Marek Motuk

SSN Marek Siwek (sprawozdawca)

w sprawie **T. B.**

oskarżonego z art. 158 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 28 października 2022 r.

kasacji obrońcy,

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 3 marca 2021 r., sygn. akt VI Ka 8/21

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 8 października 2020 r., sygn. akt II K 368/19.

**uchyla zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Elblągu i
sprawę przekazuje temu sądowi do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ostródzie wyrokiem z 8 października 2020 r., sygn. akt II K 368/19, uznał m. in. T. B. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 k.k.,

za co wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt VI). Wyrokiem tym rozstrzygnięto jednocześnie o kosztach postępowania (pkt VII).

Apelację od wyroku Sądu I instancji, na korzyść T. B., wniósł jego obrońca, który zaskarżając w całości to rozstrzygnięcie podniósł zarzuty:

1. naruszenia art. 7 k.p.k. poprzez zupełnie dowolną ocenę materiału dowodowego tj. zeznań M. G., M. B., K. B. (S.), A. P., L. N., M. K., R. O., A. S. i wyjaśnień T. B., K. W., D. O. - w części dotyczącej rzekomego udziału T. B. w pobiciu M. B. - poprzez totalne zignorowanie przez Sąd I instancji relacji wskazanych osób złożonych na rozprawie, z których jednoznacznie wynika, że T. B. nie uczestniczył w pobiciu i zupełnie nieudowodnionym uznaniu, że tak pokrzywdzony jak i M. G., K. B., M. K. na rozprawie nieudolnie próbowali uwolnić od odpowiedzialności T. B., pozostając pod wpływem obawy przed oskarżonym, choć nie ma takowe ustalenie jakiegokolwiek oparcia w faktach. Zachowanie wskazanych świadków na rozprawie z pewnością nie stanowiło obawy przed oskarżonym, a było wynikiem natarczywości ze strony Sądu, który takową atmosferę na sali sądowej wywołał, wielokrotnie pouczając świadków o odpowiedzialności na składanie fałszywych zeznań, automatycznie zaprzestając takiej postawy, jeżeli tylko świadek potwierdził choćby zdawkowy fakt, który miałby potwierdzać sprawstwo T. B.. Sąd I instancji nie wyciągnął odpowiednich wniosków z ewidentnie sprzecznych relacji M. G., M. B., M. K. i K. B. z postępowania przygotowawczego i rozprawy - w sposób zupełnie bezkrytyczny przyjmując depozycje z postępowania przygotowawczego, choć wymienieni świadkowie w sposób jednoznaczny wskazali okoliczności przeprowadzenia czynności okazania wizerunków potencjalnych sprawców, logicznie tłumacząc pierwotne wskazanie T. B., co Sąd a quo zupełnie zbagatelizował. Relacje wskazanych świadków z rozprawy korespondują natomiast z zeznaniami R. O., A. P., A. S. i wyjaśnieniami oskarżonych w aspekcie nieobecności oskarżonego przy pobiciu;
2. błędu w ustaleniach faktycznych rzutującego na treść orzeczenia będącego konsekwencją wadliwej oceny dowodów poprzez ustalenie, że T. B. był jednym ze sprawców pobicia M. B., choć prawidłowa ocena dowodów winna prowadzić do wniosków odmiennych.

Mając na uwadze obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ostateczne uniewinnienie T. B. od stawianego mu zarzutu.

Sąd Okręgowy w Elblągu, wyrokiem z 3 marca 2021 r., sygn. akt VI Ka 8/21, wyrok Sądu I instancji w odniesieniu do T. B., utrzymał w mocy, jednocześnie zwalniając oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca T. B., który wskazał na rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez ograniczenie się przez Sąd II instancji do zastosowania „szymela” uzasadnienia i całkowitym zignorowaniu zarzutów postawionych przez apelanta dotyczących naruszenia art. 7 k.p.k. i tym samym powielenia błędów Sądu Rejonowego, które skutkowały wadliwym ustaleniem, że T. B. był jednym ze sprawców pobicia M. B., choć wszelkie dowody przeprowadzone na rozprawie, łącznie z przesłuchaniem pokrzywdzonego bezsprzecznie wskazują na niewinność oskarżonego B. Sąd II instancji bezkrytycznie także podszedł do elementarnych błędów Sądu Rejonowego w kontekście oceny zeznań świadków, czynności okazania w ramach postępowania przygotowawczego - co przesądziło o rażących błędach proceduralnych po stronie Sądu Okręgowego.

Wskazując na powyższy zarzut obrońca wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i uniewinnienie T. B. od stawianego mu zarzutu.

Prokurator Rejonowy w Ostródzie, w pisemnej odpowiedzi na kasację, wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście zasadna, co umożliwiało rozpoznanie jej na posiedzeniu, zgodnie z dyspozycją art. 535 § 5 k.p.k. Podniesiony w niej zarzut mógł jednak skutkować jedynie rozstrzygnięciem kasatoryjnym.

Przyznać należy skarżącemu rację, gdy twierdzi, że zaskarżone orzeczenie Sądu odwoławczego zapadło z rażącą i rzutującą na jego treść obrazą wskazanych w *petitum* kasacji przepisów postępowania. Zgodnie z art. 433 § 2 k.p.k. na sędzie odwoławczym ciąży bowiem obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i

zarzutów wskazanych w środku zaskarżenia. W każdym jednak wypadku musi być to ocena rzeczywista a nie pozorna, co oznacza, że sąd odwoławczy ma obowiązek nie tylko formalnego, ale merytorycznego odniesienia się do zarzutów i wniosków środka odwoławczego. W konsekwencji, do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. dochodzi wówczas, gdy sąd odwoławczy pominie któryś z podniesionych zarzutów apelacyjnych, ale także wtedy, gdy przeprowadzona „ocena” w istocie nie odnosi się w ogóle do tych zarzutów, a więc gdy jest ona treściowo pusta. Gwarancją realizacji obowiązku z art. 433 § 2 k.p.k. jest przepis art. 457 § 3 k.p.k., zgodnie z którym w uzasadnieniu wyroku sąd II instancji powinien podać, czym kierował się wydając orzeczenie oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. Argumentacja orzeczenia sądu odwoławczego powinna być przy tym rzeczowa i przedstawiać konkretne, a więc osadzone w realiach sprawy, odpowiedzi odnoszące się do podniesionych w środku odwoławczym kwestii, umożliwiając zarazem uzyskanie przez skarżącego wiedzy, z jakiego powodu wniesiony przez niego środek odwoławczy został uwzględniony lub nieuwzględniony. Nie może być uznane za argumentację sądu odwoławczego posłużenie się sformułowaniami, które nie odnoszą się w ogóle do konkretnych twierdzeń skarżącego i mogą być wykorzystane na potrzeby każdego uzasadnienia sądu odwoławczego. Tego stanowiska nie zmienia obowiązujący obecnie formalny wymóg tabelarycznej konstrukcji uzasadnienia sądu odwoławczego, gdyż konstrukcja ta nie jest przeszkodą do zawarcia w uzasadnieniu rzeczywistych powodów odnoszących się do podniesionych w środku odwoławczym okoliczności. Wydaje się wręcz, że powinna ona służyć jak najbardziej precyzyjnemu, a więc także konkretnemu, zaprezentowaniu toku rozumowania sądu odwoławczego.

Należy zarazem podkreślić, że Sąd Najwyższy dysponuje instrumentem w postaci decyzji o zwróceniu akt w celu uzupełnienia uzasadnienia przez sąd odwoławczy (art. 449a § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.) jedynie w kontekście formalnym, tj. w sytuacji, gdy uzasadnienie sądu odwoławczego nie realizuje formalnie określonego wymogu ustawowego w zakresie jego konstrukcyjnych elementów. Nie jest natomiast możliwe wykorzystanie art. 449a § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w sytuacji, gdy od strony formalnej uzasadnienie spełnia wymogi ustawowe, jednak nie zawiera treści relewantnych z punktu widzenia środka

odwoławczego. Nie ma bowiem możliwości, by niejako wymusić na sądzie odwoławczym przytoczenie rzeczywistych argumentów przemawiających przeciwko twierdzeniom skarżącego. O ile zatem uzasadnienie sądu odwoławczego spełnia przewidziane w ustawie procesowej wymogi formalne, należy zarazem przyjąć, że przedstawia ono jedyną argumentację sądu odwoławczego i jedyny sposób rozumowania, jaki sąd ten przeprowadził wydając zaskarżony wyrok.

Argumentacja Sądu odwoławczego przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest natomiast w istocie pozorna, skoro nie odnosi się do podniesionych w kasacji zarzutów, zwłaszcza pierwszego z nich ani przytoczonej na ich poparcie argumentacji. Jedyne, co w uzasadnieniu tym jest prawidłowe, to przywołane orzeczenia, przy czym uzasadnienie to nie wyjaśnia, dlaczego miałyby one mieć zastosowanie w niniejszej sprawie. W tej sytuacji trzeba stwierdzić, jak słusznie podnosi skarżący, że naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. wskazuje jednocześnie na nierozpoznanie wniesionego środka odwoławczego w rozumieniu art. 433 § 2 k.p.k., a więc na rażące uchybienie także tego przepisu.

Z uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego nie wynika z jakich powodów i na jakiej podstawie nie zostały uwzględnione twierdzenia skarżącego, pomimo że wskazywał on na konkretne uchybienia Sądu I instancji, w szczególności związane z oceną poszczególnych dowodów, pominięciem relacji świadków i pokrzywdzonego z rozprawy, ale także oceny przeprowadzonej czynności okazania. Zdaniem obrońcy, wszystkie przeprowadzone na rozprawie dowody bezpośrednio wskazują, że T. B. nie wziął udziału w bójce. Taki stan rzeczy miał – jego zdaniem – wynikać z zeznań pokrzywdzonego, naocznych świadków, w tym również oskarżonych. W uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego próżno natomiast szukać rozważenia i odniesienia się do tych kwestii. Nie mogą na to wskazywać przytoczone tezy orzecznictwa, zwłaszcza gdy w przeważającej części odnoszą się one tylko do podstawowych reguł rządzących postępowaniem (art. 7 k.p.k.). Jak już wyżej zaznaczono, uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie przedstawia powodów, dlaczego tezy przywołanych orzeczeń miałyby mieć zastosowanie w realiach niniejszej sprawy. Za rzetelnością kontroli instancyjnej nie przemawia również ogólnikowe i zdawkowe stwierdzenie, że „analiza zebranego materiału

dowodowego przeprowadzona przez Sąd I instancji spełnia te kryteria, albowiem Sąd *meriti* ujawnił w toku przewodu sądowego całokształt okoliczności sprawy, zaś podstawę rozstrzygnięcia stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne”. Taka konkluzja nie może być uznana za odniesienie się do podniesionych w apelacji zarzutów. Istotą wywodów Sądu odwoławczego powinno być wykazanie, dlaczego stanowisko wyrażone przez Sąd I instancji „spełnia te kryteria”, a także co przemawia za tezą, że podstawą rozstrzygnięcia stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne. Z pewnością nie może być uznane za przekonujące twierdzenie, że wskazuje na to „ujawnienie w toku przewodu całokształtu okoliczności sprawy”.

Jeżeli chodzi o wywiedziony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych to i w tym zakresie wyrok Sądu Okręgowego nie spełnił kryterium rzetelności, co wskazuje na rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. Sąd ten stwierdził jedynie, że przeprowadzone w sprawie dowody przez Sąd I instancji pozwalają na odtworzenie stanu faktycznego dokładnie w taki sposób, w jaki uczynił to Sąd Rejonowy. W konsekwencji brak jest podstaw do uniewinnienia T. B. od zarzucanego mu czynu. Taka „argumentacja” jest nieakceptowalna i nie uzasadnia jej w żadnym wypadku ani treść wydanego przez ten Sąd rozstrzygnięcia (utrzymującego w mocy wyrok Sądu I instancji), ani zawartość uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego. Sąd odwoławczy nie jest zwolniony z przedstawienia w uzasadnieniu rzeczowej argumentacji, gdyż przyzwole nie na takie zwolnienie wypaczałoby w ogóle sens i cel sporządzania przez niego uzasadnienia, nawet w sytuacji podzielenia ustaleń pierwszoinstancyjnych. Oczywiście treść uzasadnienia sądu odwoławczego jest zawsze pochodną treści uzasadnienia sądu I instancji i jakości wniesionego środka odwoławczego. Nie oznacza to wszakże, że uzasadnienie to może nie zawierać żadnych merytorycznych, konkretnych odniesień do podniesionych zarzutów i okoliczności sprawy. Sąd odwoławczy może wprawdzie odwołać się do argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sądu I instancji w szczególności wówczas, gdy zarzuty apelacyjne są zupełnie gołosłowne i ogólnikowe (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2021 r., IV KK 60/21), co jednak nie oznacza, że jego wywody może cechować brak jakiegokolwiek konkretyzacji rozważań. W niniejszej sprawie nie można jednak stwierdzić, że apelacja była niekonkretna, nie odnosiła się do określonych dowodów, a

podniesione zarzuty były na tyle ogólnikowe, że nie sposób było się do nich sensownie odnieść. Autor apelacji skonstruował konkretne zarzuty i przytoczył na ich poparcie argumentację, których Sąd II instancji nie rozważył w ogóle. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zarówno wnoszący środek odwoławczy, jak i każda strona toczącego się postępowania karnego ma prawo poznać powody stanowiska Sądu II instancji, a ustawowe gwarancje tego prawa wynikają właśnie z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k.

Z tych względów zaskarżony wyrok należało uchylić. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy rozpozna sprawę odnosząc się do podniesionych w apelacji kwestii, a więc unikając uchybień, jakie były powodem uwzględnienia kasacji przez Sąd Najwyższy.

[as]